Rok V. Miesiąc Listopad 1891. **Nr. 11.**



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie Rynek l. 17. I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Sprawozdanie

z I. posiedzenia Rady zawiadowczej kraj. Związku ochotn. straży pożarnych król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. krakowskiem z dnia 28. września 1891 r.

Miejsce zebrania: bióro kraj. Związku, Rynek l. 17 we Lwowie. Początek posiedzenia o godzinie 5-tej po południu.

Obecni: Naczelnik kraj. Związku JO. Książę Adam Sapieha, zastępca naczelnika W. Dr. Alfred Zgórski, członkowie Rady zawiadowczej, Stanisław Polanowski, Władysław Mühln, Dr. Ludwik Cwiklicer, Dr. Zygmunt Mieczyński, Franciszek Ważeński i Bruno Hryniewicz, delegat krak. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń Władysław Bielański i sekretarz kraj. Związku Aleksander Piotrowski.

Na porządku dziennym:

I. Zatwierdzenie protokołów z posiedzenia Rady zawiąd. z dnia 14. sierpnia b. r. i z walnego Zjazdu z d. 15. i 16. sierpnia b. r. w Przemyślu.

II. Ukonstytuowanie Rady zawiad. i wybór członków Komitetu wykonawczego.

III. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 5. czerwca do 28. września b. r. (Ref. Dr. Alf. Zgórski.)

IV. Zamkięcie rachunkowe za III. kwartał b. r. (skarbnik p. Hryniewicz).

V. Rozdział referatów z uchwał i wniosków walnego Zjazdu z dnia 15. i 16. sierpnia b. r.

VI. Przedłożenie projektu „Regulaminu ogniowego dla miast i miasteczek" i projektu nowej „Ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich" odnośnie do reskryptu Wydziału krajowego z d. 27. sierpnia b. r. l. 36914.

VII. Sprawozdanie komisyi wybranej do ocenienia sikawek i narzędzi pożarnych na wystawie w Przemyślu.

VIII. Projekt p. Władysława Bielańskiego w sprawie zabezpieczenia strażaków na wypadek kalectwa lub słabości. (Ref. Dr. Alfred Zgórski.)

IX. Prośby o zapomogi i zaliczki.

X. Wnioski członków.

I. **Protokoły z posiedzenia** Rady zawiadowczej z dnia 14. sierpnia i z V. walnego Zjazdu strażackiego z dnia 15. i 16. sierpnia br. w Przemyślu odbytego przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

II. Na wniosek zastępcy naczelnika „Związku" Wgo Dra Alfreda Zgórskiego, punkt ten postanowiono załatwić przy końcu posiedzenia i po wyczerpaniu porządku dziennego.

III. Dr. Alfred Zgórski imieniem komitetu wykonawczego przedkłada Radzie zawiadowczej następujące *sprawozdanie z czynności Komitetu* za czas od 5. czerwca do dnia 28. września br.

W powyższym czasie załatwiono następujące sprawy:

1) Według protokołu podawczego od dnia 5. czerwca do dnia dzisiejszego liczba weszłych ekshibitów wynosiła . . 466
z tego załatwiono 428
pozostaje do załatwienia 38

2) *Przyjęto do kraj. Związku,* przed V. walnym Zjazdem straże ochotnicze w Brzeżanach, Dublanach (koło Lwowa, szkoła rolnicza), Horyńcu, Komarnie, Kozach, Kupczyńcach, Łuczycach i Wojniczu, zaś po V. Zjeździe przyjęto straże ochotnicze w Dolinie i Tymbarku. Ogólna zatem liczba straży związkowych wynosi 138.

3) Otrzymano wiadomości o *organizacyi straży ochotniczych* w Borszczowie, Kańczudze, Milówce, Padwi (Mielec), Piwnicznej, Podłężu, Rożniatowie, Wiśniowczyku i Żabnie. Ze strony kraj. Związku, wysłane zostały do pomienionych miejscowości wzory statutów i regulaminów wraz z obszernemi wskazówkami pisemnemi, nadto pośredniczono przy zatwierdzeniu statutów przez c. k. Namiestnictwo, prowadzi się ustawiczną korespondencyę i czuwa nad przeprowadzeniem zamierzonej organizacyi.

4) Wszelkie *czynności połączone ze zwołaniem V. walnego Zjazdu strażackiego* do Przemyśla, zostały na czas i starannie wykonane; zniżenia ceny jazdy na liniach kolei Karola Ludwika uzyskane, koleje państwowe bowiem, pomimo dwukrotnych podań do generalnej Dyrekcyi we Wiedniu, wszelkich ulg i zniżeń odmówiły z powodu zaprowadzenia taryfy strefowej. Przygotowano program Zjazdu i obrad, przeprowadzono ożywioną korespondencyę z miejscowym komitetem gospodarczym i wystawowym i dołożono wszelkich starań, aby Zjazd ten wypadł jak najświetniej i z największym pożytkiem dla naszych straży.

5) Przyznane przez Radę zawiadowczą *zapomogi pieniężne* a to: ochotniczej straży pożarnej w Otynii i Związkowi okręgo-

wemu w Przemyślu po 25 złr. w. a., oraz udzielona straży ochotniczej w Żółkwi pożyczka w kwocie 200 złr. w. a. na zakupno rekwizytów ratunkowych, zostały stronom doręczone i w księgach kasowych zarachowane.

6) Na prośbę straży ochotniczych w Andrychowie i Kolbuszowej sporządzono *dwa plany na wspinalnie* do ćwiczeń praktycznych i przesłano takowe z odpowiedniemi wskazówkami pisemnemi.

7) Rozesłano do wszystkich straży ochotniczych urgensa z zawezwaniem do nadsyłania zaległych na rzecz kraj. Związku wkładek rocznych; strażom ochotniczym w Bieczu i Radymnie zezwolono na częściową spłatę zaległości, zaś za straż ochotniczą kolejową w Nowym Sączu, wypłaciła zaległe wkładki w kwocie 12 złr. w. a. c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Reszta straży na zaległości w łącznej kwocie . 263·80
zapłaciła po dzień 28. września b. r. na rachunek dawnych
zaległości . . . . 43·30

pozostaje 220·50
zaległość z r. 1891 . . . . 364·50

razem 585·—

8) Zwołano *nadzwyczajne posiedzenie* Rady zawiadowczej kraj. Związku na dzień 14. sierpnia b. r. do Przemyśla, a to celem ostatecznego omówienia spraw V. Zjazdu, przeprowadzenia rozpraw nad referatami i wnioskami. Sprawozdanie z tego posiedzenia przedłożone zostało przy punkcie I dzisiejszego posiedzenia.

9) Wniesiony przez p. Władysława Bielańskiego, szefa departamentu Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, *projekt zabezpieczenia losu strażaków*, sierót i wdów, na wypadek kalectwa lub utraty życia w służbie przedkłada się Radzie zawiadowczej przy punkcie VIII dzisiejszego posiedzenia do zbadania i orzeczenia.

10) W myśl uchwały V. walnego Zjazdu strażackiego *wystosowano* do Wp. Jerzego Piwockiego, c. k. starosty w Trembowli i Augusta Szczurowskiego, c. k. starosty w Podhajcach, *pisma z podziękowaniem* za gorliwe popieranie straży ochotniczych i wzorowe zaprowadzenie obrony pożarnej we wszystkich gminach tych powiatów.

11) Wystosowano i rozesłano *nominacye dla nowo wybranych członków Rady zawiadowczej* kraj. Związku i tychże zastępców.

P. Władysław Turski z Brzeżan uwiadomił Komitet wykonawczy pisemnie, *że nominacyi tej przyjąć nie może* z powodu braku czasu, zapewnia jednak, że w sprawach pożarnictwo krajowe dotyczących, pozostanie zawsze na usługi straży i Rady zawiadowczej.

12) Nadesłane przez p. Władysława Turskiego *sprawozdanie komisyi wystawowej* i ocenę wystawionych sikawek i przyborów ratunkowych w Przemyślu, przedkłada się Radzie zawiadowczej do dalszego załatwienia.

13) Wystosowano i wysłano *pisma z podziękowaniem* do Reprezentacyi miejskiej w Przemyślu na ręce Wgo dra Aleksandra Dworskiego, burmistrza miasta, za gościnne i serdeczne przyjęcie uczestników V. walnego Zjazdu, oraz do komitetu wystawowego i gospodarczego na ręce Wgo dra Władysława Czajkowskiego i do korpusu tamtejszej straży ochotniczej na ręce naczelnika Wgo Adolfa Amorta z podziękowaniem za poniesione trudy około urządzenia wystawy i całego Zjazdu.

14) Komitet organizujący ochotn. straż pożarną w Żabnie, odniósł się do Zarządu kraj. Związku w sprawie odmowy zatwierdzenia statutów przez c. k. Namiestnictwo z powodu „nieprzedłożenia regulaminu służbowego, powołanego w § 5 statutu i stanowiącego integralną część statutu a który wraz z statutem zatwierdzeniu podlegać musi“. Sekretarz Związku udał się do referenta tej sprawy w c. k. Namiestnictwie z prośbą o wyjaśnienie — referent oznajmił, że kilkakrotnie dochodziły zażalenia do c. k. Ministerstwa wojny, że straże ochotnicze używają odznak i umundurowania na wzór c. k. armii i urzędów państwowych, lub noszą przybory do celów strażackich całkowicie nieprzydatne. Obecnie zatem, przy podaniach o zatwierdzenie statutów, należy załączyć 5 egzemplarzy regulaminu służbowego, celem orzeczenia o ile powyższe zażalenia są uzasadnione i przekonania się o ile towarzystwa strażackie nie przekraczają prawem dozwolonego noszenia mundurów i przyborów przez osoby prywatne.

Sprawa ta może oddać znaczne usługi przy usiłowaniach Rady zawiadowczej kraj. Związku dążących do ujednostajnienia umundurowania i odznak starszeństwa, oraz uchylenia nieprawidłowości, które pomimo wszelkich starań i uwag ze strony Naczelnictwa Związku mają jeszcze miejsce. Komitet wykonawczy wnosi:

Rada zawiadowcza uchwali odnieść się do c. k. Namiestnictwa z prośbą, aby przy zatwierdzaniu statutów *każda straż* przedłożyła *odnośny regulamin służbowy* z oznaczeniem umundurowania, które nie powinno się wyróżniać od przepisanego w regulaminie wzorowym, oraz aby przy zatwierdzeniu zamieszczona była klauzula, że do regulaminu tego mają się straże ściśle zastosować.

15) Dr. Ludwik Cwiklicer odniósł się do Komitetu wykonawczego, aby odczyt „Izolacya powietrza, jako środek do gaszenia i uchylenia pożarów“, wygłoszony w Przemyślu przez p. Ciepanowskiego, został przez Zarząd kraj. Związku w kilku tysiącach egzemplarzy odbitym i po kraju rozrzucony.

Odczyt ten zamieszczony będzie w numerze 10. „Przewodnika“ — co zaś do sporządzenia osobnych odbitek, to Komitet wykonawczy jest zdania, że rozrzuceniem broszurki opisującej więcej, aniżeli problematyczny sposób gaszenia pożarów, nie przyczyni się wcale do podniesienia obrony pożarnej w kraju, a zwracając uwagę władz gminnych na tani, gdyż bez kosztów skuteczni się mający ratunek, może zastanowić czujność gmin i mieszkańców i spowodować wyczekiwanie ulepszenia tego wynalazku w przyszłości z całkowitą obojętnością na obecną obronę.

16) W skutek odezwy komendy ochotn. straży pożarnej w Nowym Sączu, przedstawiającej opłakany stan rekwizytów i sikawek, będących własnością gminy, oraz zaniedbanie wszelkich środków obrony pożarnej w tem mieście, odniesiono się do tamt. Wydziału Rady powiatowej z prośbą o komisyjne zbadanie stanu rzeczy i zaprowadzenie odpowiednich środków zaradczych. Rada powiatowa wydelegowała też osobną komisyę, która z przybraniem Naczelnika straży ochotniczej i w obecności burmistrza zbadała stan rekwizytów i nakazała bezwłoczne poprawienie stosunków obrony pożarnej.

17) Wydział krajowy pismem z dnia 27. sierpnia b. r. l. 36914 uprasza Radę zawiadowczą o najspiesznie̜jsze nadesłanie projektu *regulaminu ogniowego dla miast i miasteczek* i projektu *nowej ustawy* ogniowo-policyjnej dla *gmin wiejskich*, a to w dopełnieniu oświadczenia przez delegatów ankiety w dniu 6. czerwca b. r. w Wydziale kraj. odbytej.

Ze względu na nagłość sprawy, Komitet wykonawczy wypracował projekt regulaminu ogniowego dla miast i miasteczek. Rada zawiadowcza zaś wybierze z grona swego osobną komisyę do przejrzenia i omówienia tego referatu. Co zaś do projektu nowej ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich, to komitet wykonawczy jest zdania, że najodpowiedniej byłoby przyjąć projekt takiej ustawy ułożony w r. 1886 przez Wydział krajowy, z uwzględnieniem koniecznej potrzeby przeprowadzania linii regulacyjnej po każdym pożarze i unormowanie stosunków pomiędzy dworem i gminą.

18) W myśl uchwały V. walnego Zjazdu strażackiego postanowiono urządzić *zbiorową wycieczkę strażacką* celem zwiedzenia wystawy *w Pradze*. Na wystosowaną w tej sprawie odezwę, zgłosiło się zaledwie 14 uczestników i z tych kilku pod warunkiem, że koszta wycieczki nie będą zbyt znaczne. Komitet wykonawczy jest zdania, że wobec tak małej liczby uczestników, wycieczka zbiorowa odbyć się nie może; w każdym razie sprawę tę przedkłada się Radzie zawiadowczej do orzeczenia.

19) Na wniesioną prośbę o udzielenie *zniżenia ceny jazdy kolejowej* dla delegatów Rady zawiadowczej na dzisiejsze posiedzenie, oznajmiła nam Dyrekcya kolei Karola Ludwika, że w sku-

tek zaprowadzenia rachunków na rzecz państwa, nadal żadnych ulg udzielać nie może, o czem się P. T. Członków Rady zawiadowczej uwiadamia z prośbą o zastosowanie się do tej konieczności i ponoszenia całych kosztów przyjazdu do Lwowa.

20) C. k. urząd wymiaru należytości zawezwał kraj. Związek o przedłożenie fassyi majątku, celem wymiaru *ekwiwalentu* należytości na 5. dziesięciolecie, tj. od r. 1891 do 1900.

Komitet wykonawczy wniósł bezzwłocznie podanie z prośbą o uwolnienie kraj. Związku od opłaty ekwiwalentu, gdyż fundusze Związku są wyłącznie i trwale przeznaczone na cele humanitarne.

21) Wniesione *prośby o zaliczki i zapomogi* dla straży ochotniczych przedkłada się Radzie zawiadowczej do załatwienia.

22) Wydano 3 numera „Przewodnika pożarniczego“ i załatwiono około 260 różnych pism od straży związkowych, żądających wskazówek, rad lub wyjaśnień w sprawach organizacyi obrony pożarnej.

23) Wnioski nadesłane przez Naczelnictwo ochotn. straży pożarnej w Gorlicach, w sprawie wyjednania ulg dla straży ochotn. przez zniesienie opłat na rzecz c. k. skarbu i uwolnienie od podatków, przedkłada się Radzie zawiadowczej.

Po przeprowadzeniu dyskusyi nad odczytanem sprawozdaniem z czynności komitetu, Rada zawiadowcza postanawia:

a) ze względu, że współdziałanie p. Władysława Turskiego, jako członka Rady zawiadowczej było dla Związku nader pożytecznem, zwłaszcza przez stałe referata z lustracyi straży, Rada zawiadowcza postanawia nie przyjąć rezygnacyi p. Turskiego z godności zastępcy członka Rady zawiadowczej;

b) przydzielić p. Władysławowi Turskiemu nadal referat o lustracyach straży i stale zapraszać go na posiedzenia Rady;

c) zapraszać także innych zastępców członków Rady zawiadowczej na wszystkie posiedzenia, o ile sprawy kraj. Związku ich współdziałania i obecności potrzebować będą;

d) tylko takie podania i prośby o zatwierdzenie statutów dla straży ochotniczych przedkładać c. k. Namiestnictwu, do których dołączone będą wydane przez Radę zawiadowczą regulaminy służbowe;

e) z motywów przez Komitet wykonawczy przytoczonych, ma być jedynie odczyt „O izolacyi powietrza, jako środka gaszenia pożarów“ wygłoszony przez p. Ciepanowskiego na V. Zjeździe strażackim w Przemyślu, zamieszczony w „Przewodniku pożarniczym“ do wiadomości i opinii straży ochotniczych i osób fachowych;

f) nadesłane przez komendę ochotn. straży pożarnej w Gorlicach, wnioski w sprawie zapomóg i uchylenia poborów i opłat ze strony straży ochotniczych na rzecz państwa itp., przekazuje Rada zawiadowcza Drowi Ludwikowi Cwiklicerowi do referatu i zdania sprawy na następnem posiedzeniu.

IV. P. Bruno Hryniewicz, skarbnik kraj. Związku, przedkłada Radzie zawiadowczej następujące:

Zestawienie rachunkowe

kasy Związku ochotn. straży pożarnych za czas od 1. Lipca do 30. Września 1891.

Przychód.

1) Pozostałość kasowa po zamknięciu rachunków do V. Zjazdu z dniem 30. czerwca 1891 . .	338·55
2) Wkładki od straży do Związku należących . .	45·90
3) Przedpłata na „Przewodnik pożarniczy“ .	3·60
4) Sprzedajne druki	18·15
5) Sprzedaż „Podręcznika“	19·10
6) Zwrot a Conto zaliczki 210 złr. (Wgo Piotrowskiego)	30·—
7) Pobrane z depozytu 1/9 1891 z rach. L. C. 90 .	400·—
Razem	855·30

Rozchód.

1) Opłata za kancelaryę Związku 1/7—31/12 . . .		100·—
2) Płaca sekretarza Związku		249·99
3) Wydawnictwo „Przewodnika pożarniczego“ . .		86·—
4) Koszta lustracyi straży		15·95
5) Druki kancelaryjne		12·50
6) Potrzeby drobne kancelaryjne		4·60
7) Portorya i stemple		28·91
8) Podatek: od płacy sekretarza	37·52	
za redakcyę „Przewodnika“	15·83	53·35
9) Pozostałość kasowa na Październik		304·00
Razem .		855·30

Stan majątku

z dniem 30. września 1891.

1) Gotówka w ręku skarbnika		304·—
2) Na rachunku Banku, książ. C. 90		1.495·52
3) W efektach w depozycie B. k. Nr. 331 . . .		7.372·—
4) Fundusz pożyczkowy: *a)* u Straży . .	500·—	
b) na ks. Banku kr.	547·43	1.047·43
5) Zaliczka: *a)* na płacę . .	180·—	
b) do wyrachowania	136·45	195·—
6) 988 Podręczników a 70 ct. =	692·30	
Wartość druków sprzedajnych	136·45	828·75
Ogólny stan majątku		**11·242·70**

Zaległości u straży 585 złr.

Sprawozdanie to przyjmuje Rada zawiadowcza do wiadomości.

V. Na wniosek zastępcy naczelnika kraj. „Związku“ Wgo dra Alfreda Zgórskiego postanowiono, aby wszelkie *uchwały i wnioski z V. walnego Zjazdu strażackiego,* a które o ile możności w najkrótszym czasie załatwione i wykonane być muszą, rozdzielić członkom Rady zawiadowczej do referatu i przedłożenia na najbliższem posiedzeniu Rady — rozdziałem tych referatów zająć się ma komitet wykonawczy.

VI. W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 27. sierpnia b. r. l. 36914, komitet wykonawczy wypracował projekt „*Regulaminu ogniowego* dla miast i miasteczek“ i projekt nowej „Ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich“. Rada zawiadowcza postanawia projekta te zbadać gruntownie przez specyalną komisyę, złożoną z pp. Władysława Mühlna, Dra Ludwika Cwiklicera i Dra Zygmunta Miczyńskiego i takowe imieniem Rady zawiadowczej przedłożyć Wydziałowi krajowemu do uchwały i zalecenia gminom.

VII. Komisya wybrana do *ocenienia sikawek i narzędzi pożarnych na wystawie* w Przemyślu nadesłała następujące:

Sprawozdanie

z oceny wystawy sikawek i przyrządów pożarniczych w Przemyślu w dniu 15. i 16. sierpnia b. r.

Komisyę znawców (jury) składali: PP. Dr. Ludwik Cwiklicer, naczelnik straży pożarnej w Dobromilu, Bruno Hryniewicz, naczelnik straży pożarnej we Lwowie, Józef Krzyżanowski, naczelnik straży pożarnej w Kulparkowie, Adam Nadachowski, inżynier warsztatów kolei Karola Ludwika i Władysław Turski, naczelnik straży pożarnej w Brzeżanach, sprawozdawca komisyi.

A) W braku sikawek wielkich — wzięto pod ocenę oraz do ścisłych prób 4 mniejsze, mianowicie: 2 sikawki przenośne dla mniejszych gmin wiejskich i 2 wozowe dla większych wsi lub miasteczek.

Odbyte próby wykazały:

1) *Sikawka ssąco-tłocząca* wozowa z fabryki Doutego w Białej, o cylindrach 100 m/m średnicy, o skoku tłoków 220 m/m przy zastosowaniu 12 *m* węża tłoczącego Nr. 6 (58 m/m w świetle) — z pyszczkiem 9 m/m średnicy, wydała przy 60 podwójnych uderzeniach na minutę i sile 10 ludzi:

rdzenny prąd poziomy 12 m.
„ „ pionowy 10 „
Na minutę litrów wody 180.
Cena sikawki 680 złr.

2) *Sikawka ssąco-tłocząca,* wozowa, z fabryki Wenke i Rożen w Krakowie, o cylindrach 80 m/m średnicy, o skoku tłoków 200 m/m, przy zastosowaniu 4 m. węża tłoczącego Nr. 1 (37 m/m w świetle) z pyszczkiem 9 m/m średnicy, wydała przy 60 uderzeniach podwójnych na minutę i sile 6 ludzi:

rdzenny prąd poziomy 8 m.
„ „ pionowy 8 „
Na minutę litrów wody 100.
Cena sikawki 300 złr.

3) *Sikawka przenośna* ssąco-tłocząca z fabryki Petersheima w Krakowie o cylindrach 80 m/m średnicy, skoku tłoków 235 m/m, przy zastosowaniu 10 m. węża tłoczącego Nr. 3 (45 m/m w świetle) z pyszczkiem 10 m/m średnicy, wydała przy 60 uderzeniach podwójnych na minutę i sile 6 ludzi:

rdzenny prąd poziomy 8 m.
„ „ pionowy 9 „
na minutę litrów wody 100.
Cena sikawki 175 złr.

4) *Sikawka przenośna* ssąco-tłocząca z fabryki Doutego w Białej, o cylindrach 85 m/m średnicy, skoku tłoków 220 m/m, przy zastosowaniu 3 m. węża tłoczącego Nr. 6 (58 m/m w świetle) z pyszczkiem 9 m/m średnicy, wydała przy 60 uderzeniach podwójnych na minutę i sile 6 ludzi:

rdzenny prąd poziomy 10 m.
„ „ pionowy 10 „
na minutę litrów wody 120.
Cena sikawki 200 złr.

Przy badaniu szczegółowem powyższych sikawek, zauważano następujące ich zalety i wady:

Sikawki z fabryki Doutego w Białej zalecają się doskonałym wykonaniem i precyzyą w wyrobieniu szczegółów; tłoki sikawek szlifowane, wybornie funkcyonują bez zastosowania manszetów skórzanych. Wentyle klapowe umieszczone wszystkie na jednym czopie szufladkowym, łatwo wyjmującym się po odkręceniu 1 śruby pod wietrznikiem umieszczonej.

Sikawka z fabryki Petersheima w Krakowie posiada tłoki szlifowane, zaopatrzone manszetami skórzanymi, wentyle umieszczone również na 1 czopie; forma jednak wentyli nieco odmienna jak w poprzednich sikawkach, musi być uważaną za gorszą, z powodu zbytniego zbliżenia wentyli do siebie.

Sikawka z fabryki Wenka i Rożena w Krakowie, dobrze wyrobiona, odznacza się wielką stosunkowo taniością, oraz bardzo dobrym, mianowicie dla wsi i miasteczek, systemem wentyli kulowych. System ten pozwala na użycie wody silnie zanieczyszczonej, co przy próbie zostało skonstatowane.

Ujemną stroną tej sikawki stanowi zbyt skomplikowane uszczelnienie klapy od komory wentylowej.

Zestawiając powyższe spostrzeżenia, przy ocenie sikawek zdecydowano:

1) *Na pierwszem miejscu* postawić sikawkę przenośną ssąco-tłoczącą z fabryki Doutego w Białej; ze względu na prostotę mechanizmu, doskonałe wyrobienie i bardzo skuteczną działalność.

2) *Na drugiem miejscu* postawić sikawkę wozową ssąco-tłoczącą z fabryki Wenka i Rożena w Krakowie; ze względu na niską cenę, oraz zastosowanie wentyli umożliwiających użycie wody zanieczyszczonej. Byłoby rzeczą nader pożądaną, skłonić fabrykantów tej sikawki, do pewnych zmian w jej budowie, mianowicie:

a) aby zastosowali do niej kaliber gwintów Nr. 6, jako obecnie ogólnie w kraju przyjęty.

b) aby zmienili umieszczenie wentyli, starając się złączyć je razem, na jednym czopie wysuwalnym.

Na trzeciem miejscu postawić należy sikawkę wozową ssąco-łoczącą z fabryki Doutego w Białej, ze względu na dokładność wyrobu. Cena jednak tej sikawki (680 złr.) nie pozostaje w stosunku należytym do osiągniętych przy próbie rezultatów.

3) Na czwartem miejscu postawić należy sikawkę przenośną z fabryki Petersheima w Krakowie. Cena tej sikawki bardzo przystępna, umożliwia nabywanie jej przez niezamożne gminy.

Należałoby skłonić fabrykanta do następujących zmian w budowie tej sikawki.

a) aby zastosował gwinty normalne Nr. 6.

b) aby starał się zwiększyć objętość czopa wentylowego, przez co uzyskałoby się większe oddalenie klap pomiędzy sobą.

B) Nader pochlebną wzmiankę poświęcić należy taborowi straży pożarnej w Przemyślu. Obfite zaopatrzenie, dobór przyrządów, doskonałe utrzymanie ich, można uważać za wzorowe nawet dla miast znacznie większych.

C) Wykonane próby z matami ogniotrwałemi ze słomy prasowanej wyrobu p. Zawadzkiego z Przeworska, wydały bardzo dobre rezultaty: poddane działaniu znacznej ilości silnie rozżarzonych węgli, rozdmuchiwanych przy próbie, tlały tylko na swej powierzchni, nie dając płomienia, ani ognia lotnego; stanowią zatem do krycia dachów materyał w wysokim stopniu ochronny.

Jako taki, nie może być jednak obecnie już zalecony do rozpowszechnienia na wielką skalę, ze względu, że wyroby mat takich w ogóle nie wyszły jeszcze z fazy doświadczeń, i nie przeszły próby dłuższej trwałości, wobec rdzewienia drutów wiążących.

W każdym razie wyrób p. Zawadzkiego zasługuje na pochlebną wzmiankę, jest bowiem jednym krokiem naprzód w tych wyrobach, ze względu na zmianę w sposobie szycia mat, która to zmiana czyni je nieprzemakalnemi bez wszelkich innych zabezpieczeń. Cena tych mat jest jednak jeszcze stosunkowo zbyt wysoka, wynosi bowiem 70 c. za 1 m^2.

D) Na bardzo pochlebną ocenę zasługują wyroby sukienne z fabryki Zajączka w Kętach, tak ze względu na jakość wyrobu, jakoteż ze względu na bardzo przystępnę ceny.

Sukna tej fabryki należy zalecić naszym stowarzyszeniom strażackim, zbyt często niestety zmuszonym zaopatrywać się w liche a drogie wyroby zagraniczne.

E) Również na bardzo pochlebną ocenę zasługują usiłowania firmy Marischler we Lwowie, mające na celu utworzenie w kraju składu uzbrojenia i wszelkich potrzeb strażackich.

W usiłowaniach tych widoczna jest obecnie już, chęć wytworzenia produkcyi tych potrzeb w kraju, czego dowodem były wystawione hełmy i toporki krajowego wyrobu.

Należy poprzeć te usiłowania, często bowiem straże nasze zarzucone są w tym dziale lichą tandetą zagraniczną.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

VIII. W sprawie *zabezpieczenia losu strażaków,* ich wdów i sierót, na wypadek kalectwa lub dłuższej słabości, Dr. Alfred Zgórski oznajmia, że sprawa ta jest już od dłuższego czasu troską Rady zawiadowczej, lecz pomimo licznych podań i próśb wniesionych do rozmaitych towarzystw i instytucyi ubezpieczeń nie mogła być dotychczas z korzyścią załatwiona.

Przedłożony obecnie przez p. Władysława Bielańskiego projekt, zdąża do ogólnego ubezpieczenia wszystkich członków straży ochotniczych w austr. Towarzystwie przemysłowców, w którem straże węgierskie swych członków już zabezpieczyły. — Warunki tego towarzystwa są dość przystępne, gdyż roczna opłata od każdego strażaka wynosi tylko 60 ct., jednakowoż Rada zawiadowcza kraj. „Związku" i takich zobowiązań na siebie przyjąć nie może, gdyż wypadałoby rocznie opłacać około 2400 złr.

Wobec nowej ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego br. (§ 27) obowiązek wsparcia okaleczałych strażaków, ich wdów i sierót ciąży na gminach, przeto przed ostatecznem załatwieniem tej sprawy, należałoby przedewszystkiem przeprowadzić odpowiednie pertraktacye z gminami i dowiedzieć się, czy skłonne by były ubezpieczyć swych strażaków w rzeczonem towarzystwie i za nich należne premie roczne po 60 ct. opłacać, lub też przepro-

wadzić całą sprawę we własnym zarządzie, t. j. zabezpieczyć wszystkich strażaków ze strony kraj. „Związku“, poszczególne straże jednak, w tym wypadku, mają się postarać o gwarancyę swych gmin co do regularnego opłacania przypadających premii rocznych.

W każdym razie sprawa ta nie może być załatwiona jak po głębokim namyśle i wszechstronnem omówieniu jej i opracowaniu, a odnośne wnioski przedłożone zostaną na następnem posiedzeniu Rady zawiadowczej.

IX. W skutek wniesionych podań udzielono *zapomogi pieniężne* strażom ochotniczym w Podłężu 25 złr., w Kupczyńcach 20 złr., w Kozach 20 złr., z warunkiem, aby kwoty powyższe zostały przeznaczone i użyte wyłącznie na zakupno najniezbędniejszych rekwizytów ratunkowych. Zaś z funduszu 1000 złr. na ten cel przeznaczonego udzielono *pożyczki zwrotne* za skryptami dłużnymi, ochotn. straży pożarnej w Horyńcu w kwocie 150 złr., w Tymbarku 150 złr. i w Dolinie 100 złr. w. a. i udzielono 25 złr. zapomogi na wydatki administracyjne „Związku“ okręgowego w Kolbuszowej.

Przewodnictwo obejmuje zastępca Naczelnika Dr. Alfred Zgórski.

X. W sprawie *ukonstytuowania się Rady zawiadowczej* a względnie wyboru członków komitetu wykonawczego, Dr. Alfred Zgórski oświadcza, że wskutek zwiększających się czynności, dotychczasowy komitet wykonawczy zaledwie mógł podołać nawałowi zajęć, należy przeto stanowczo powiększyć liczbę członków komitetu i zaprowadzić ściślejszy podział pracy, która przy znanej i niesubordynacyi i lekceważeniu spraw dotyczących ogółu kraju przez nasze straże ochotnicze i ich komendy naczelne staje się tem trudniejszą i mozolniejszą.

Aby zmniejszyć do minimum system sejmikowania, zaprowadzić konieczny rygor wojskowy, wyrobić należny posłuch dla uchwał i rozporządzeń Rady zawiadowczej, niezbędnem jest, aby w łonie komitetu wykonawczego byli ludzie, którzy mogą znaczną część swego czasu poświęcić interesom „Związku“ — dotychczas bowiem pomimo najusilniejszych starań i zabiegów nie wiele zdziałano. Wszystkie niemal raporta z lustracyi straży, nadsełane do „Związku“, wykazują prawie wszędzie brak sikawek i narzędzi pożarnych, brak wyćwiczenia w służbie strażackiej i ogólnie słaby stan korpusów, pozostających bez moralnej i materyalnej opieki, będących częstokroć w nieporozumieniu z władzami gminnemi i t. p.

Stan ten może być polepszony jedynie przez większą opiekę i czujność Rady zawiadowczej i połączenie się i współdziałanie z władzami autonomicznemi celem uzyskania większego poparcia u gmin i władz powiatowych. Przedewszystkiem zaś członkowie Rady zawiadowczej muszą się zdobyć na odwagę stanowczego wpływania na ochotnicze straże, iżby w zastosowaniu do ustawy z 10. lutego 1891 przyjęły na siebie obowiązki i prawa straży pożarnych gminnych. Jeżeli członkowie Rady w tych usiłowaniach chcą się oświadczyć do solidarnego postępowania, członkowie obecni komitetu wykonawczego nadal stanowisko swe zatrzymują, i gotowi są podjąć dalszej dla dobra straży pożarnych pracy.

Członkowie Rady zawiadowczej podzielają w zupełności powyższe zapatrywania, uznają słuszność uwag — zaś do grona komitetu wykonawczego na bieżący okres powołują: Naczelnika kraj. „Związku“ J. O. księcia Adama Sapiehę, tegoż zastępcę Dra Alfreda Zgórskiego, Stanisława Polanowskiego, jako dyrektora kancelaryi i Brunona Hryniewicza, jako skarbnika. Wszelkie ważniejsze sprawy będą załatwiane wspólnie na peryodycznych posiedzeniach komitetu wykonawczego.

XI. Na wniosek Dra Ludwika Cwiklicera postanowiono:

a) przesłać pisemne podziękowanie sekretarzowi komitetu gospodarczego w Przemyślu p. Wacławowi Regerowi za poniesione trudy i starania przy urządzeniu V. walnego Zjazdu strażackiego.

b) zbadać dokładnie sprawę zatargu c. k. żandarmeryi z członkami straży ochotniczej w Jordanowie i postawić wnioski celem zaradzenia podobnym zajściom na przyszłość.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 9. wieczór.

We Lwowie dnia 28. września 1891.

Sekretarz:	Za naczelnika „Związku“:
A. Piotrowski.	*Dr. Alfred Zgórski.*

Związki okręgowe.

Protokół

z posiedzenia „Związku“ okręgowego w Kolbuszowej dnia 25. Października 1891.

Miejsce zebrania, sala Rada powiatowej. Początek o godzinie 11 przedpołudniem.

Obecni: z Kolbuszowej: pp. Aleksander Koblański i Stanisław Pomorski, jako goście Jan Mazurkiewicz, Andrzej Lisiak, z Majdanu: pp. Ferdynand Słoniewski i Jan Krzemiński, z Ranižowa: pp. Tomasz Wiącek i Józef Sondej, z Rudnika: pp. Piotr Gancarz i Marcin Płachta, z Tarnobrzegu: pp. Stanisław Gacki i Tomasz Piotrowski, z Ulanowa: nadeszło wytłumaczenie nieprzybycia, z Baranowa, Mielca i Sokołowa mimo wczesnego wysłania zaproszeń nikt nie przybył i nie usprawiedliwił się.

Ze strony Rządu Wny Bolesław Kudelski, jako ck. komisarz.

Przed rozpoczęciem posiedzenia zabrał głos p. Koblański i przywitał zebranych delegatów.

Na porządku dziennym:

1) Omówienie ustawy o policyi ogniowej.
2) Zaprowadzenie jednolitego umundurowania.
3) Zaprowadzenie jednakowych gwintów przy sikawkach.
4) Wybór Zarządu do „Związku“ okręgowego.
5) Powitanie czcigodnego posła do Rady państwa JW. hr. Tyszkiewicza i przedstawienie się c. k. staroście.
6) Wyznaczenie miejsca do najbliższego posiedzenia.
7) Wnioski członków.
8) Odczytanie instrukcyi o obowiązkach „Związku“ okręgowego.

Uchwalono jednogłośnie:

ad 8) Odczytane obowiązki „Związku“ okręgowego przyjąć do wiadomości.

ad 1) Pozostawić sprawę ustawy o policyi ogniowej aż do ostatecznej decyzyi „Związku“ krajowego.

ad 2) Na wniosek p. Słoniewskiego zmienić barwę umundurowania aż po znoszeniu obecnych granatowych mundurów.

ad 3) Postarać się przez „Związek“ krajowy o wyszukanie fabryki, którąby jednolite wyrabiała przybory i rekwizyta według potrzeb miejscowych, a przedewszystkiem urządzała jednakowe gwinty u sikawek.

ad 4) Wybrać z mocy art. II. naczelnictwo „Związku okręgowego“ na lat 3 z pp. Aleksandra Koblańskiego, Tomasza Piotrowskiego, Marcina Płachty, Ferdynanda Słoniewskiego i Tomasza Wiącka składające się, którzy równocześnie z pomiędzy siebie wybrali p. Aleksandra Koblańskiego, naczelnikiem „Związku“, p. Tomasza Piotrowskiego tegoż zastępcą, zaś sekretarzem „Związku“ p. Andrzeja Lisiaka.

ad 5) Przedstawić wszystkich delegatów przez naczelnika „Związku“ JW. hr. Tyszkiewiczowi, jako posłowi do Rady państwa i na Sejm krajowy i c. k. staroście miejscowemu.

ad 6) Na wniosek i zaproszenie p. Piotrowskiego odbyć przyszły Zjazd w Tarnobrzegu.

ad 7) Na prośbę p. Stanisława Gackiego udzielono temuż instrukcyę do zakładania pogotowia po gminach wiejskich w powiecie tarnobrzeskim na sposób powiatu kolbuszowskiego.

Po zamknięciu posiedzenia zaprosił p. Koblański całą drużynę na ćwiczenia straży ochotn. Kolbuszowskiej o godzinie 3 popołudniu w rynku odbyć się mające. *Aleksander Koblański.*

Wystawa sikawek i narzędzi pożarnych

podczas V. Walnego Zjazdu w Przemyślu.

(Dokończenie.)

Sikawka przenośna z fabryki A. Peterseima w Krakowie ma niezły system wentyli klapowych (prostokątnych), umieszczonych razem na czopie, nie wielkiej objętości, jest dobrze wykonaną i zasługuje na polecenie; ustępuje jednak podobnej sikawce z fabryki Doutego.

Zebrawszy razem rezultaty prób i badań szczegółowych budowy i mechanizmu, — sikawki powyższe należy ugrupować w następującym porządku:

a) Na pierwszem miejscu postawić należy sikawkę przenośną z fabryki Doutego z Białej.

b) Na drugiem miejscu sikawkę wozową z fabryki Wenkego i Rożena z Krakowa, ze względu na jej taniość i dobry system wentyli.

c) Na trzeciem miejscu sikawkę wozową z fabryki R. Doutego z Białej.

d) Na czwartem miejscu sikawkę przenośną z fabryki A. Peterseima z Krakowa.

Pierwsze 2 sikawki na odznaczenie, drugie 2 na pochlebną wzmiankę zasługują.

W dziale przyrządów ochronnych na pochlebną ocenę zasługują maty ogniotrwałe wyrobu p. Zawadzkiego z Przeworska.

Ogniotrwałemi w ścisłem znaczeniu tego słowa nazwać ich nie można, tlą się bowiem pod zarzewiem, nie płoną jednak t. j. nie zajmują się łatwo i nie wytwarzają lotnego ognia. Maty wystawione są lepsze od wielu innych mat tego rodzaju obecnie wyrabianych; system bowiem zszywania ich za pomocą drutu oplatającego druty podłużne ściskające matę, jest znacznie ulepszony. Przy tym systemie szycia nie powstają otwory na splotach drutów, maty te zatem nie przepuszczają wody. Przedstawione okazy mat na ścianki budynków pomniejszych — prawdopodobnie mają one przyszłość przed sobą — wymagają jeszcze całego szeregu doświadczeń co do wytrzymałości, — które to doświadczenia nie mogły wejść w zakres oceny ze stanowiska pożarnego traktowanej.

III. W dziale wyrobów, przyborów i umundurowania straży pożarnych na pochlebną ocenę zasługują:

Pan Zajączek z Kęt, którego wyroby sukienne na mundury dla straży pożarnych odznaczają się dobrocią i wielką taniością.

Pan Marischler ze Lwowa, który wystawił drobniejsze przybory strażackie wyrobu częścią krajowego, częścią obcego, — *jako bardzo dobre okazy składu tych przyborów w kraju urządzonego.* Potrzeba takiego składu z dawna dawała się naszym strażom uczuć, wobec mnóstwa tandety z tej dziedziny wyrobów straże nasze zalewającej.

O dobrych chęciach właściciela tego składu chlubnie świadczą niektóre z wystawionych wyrobów w kraju fabrykowane, jak dobre hełmy blaszane, toporki stalowe itp.

IV. Tabor pożarny miasta Przemyśla z wystawą przyrządów pożarnych połączony — zasługuje na najpochlebniejszą ze wszech miar ocenę. Dobór przyrządów, ich jakość i obfitość można uważać za wzorowe, nawet w odniesieniu do miast znacznie większych. Staranne utrzymanie tego taboru w wzorowym stanie nader chlubnie świadczy o komendzie miejscowej straży pożarnej.

Na podstawie tego sprawozdania doręczył Komitet wystawowy Listy z odznaczeniem i Listy pochwalne: pp. *R. Doutemu* z Białej, *Wenkemu i Rożenowi* z Krakowa, *A. Peterseimowi* z Krakowa, *Zajączkowi* z Kęt, *L. Marischlerowi* ze Lwowa i *J. Zagórskiemu, Naczelnikowi straży pożarnej miejskiej* w Przemyślu.

Wiadomości bieżące.

Bóbrka. Na walnem zgromadzeniu ochotniczej straży ogniowej, dnia 11. b. m. odbytem, wybrano jednogłośnie prezesem Towarzystwa Wgo Witolda Niezabitowskiego, właściciela dóbr z Łanek, zaś członkami Wydziału WPanów: Kazimierza Rudnickiego, właściciela dóbr z Strzałek, Dra Józefa Pajączkowskiego ck. komisarza powiatowego, Stanisława Frankowskiego, sekretarza Rady powiatowej i Franciszka Wierzchowskiego c. k. geometrę ewidencyjnego z Bóbrki.

Dalej wybrano naczelnikiem Straży Teodora Brzuchowskiego i tegoż zastępcą p. Kazimierza Pollo.

Horyniec. Towarzystwo amatorów sztuki dramatycznej dało 27. września 1891 przedstawienie na dochód tutejszej ochotniczej straży ogniowej. Odegrane były następujące jednoaktowe komedye: „Stryj przyjechał“ komedya hr. Wł. Koziebrodzkiego, „Adam i Ewa“ komedya ze śpiewami z francuskiego przez Żółkowskiego przełożona i „Werbel domowy“ komedya ze śpiewami Gregorowicza.

Dochód wynosił 67 złr. 60 ct. Rozchód 47 złr. 80 ct. Czysty dochód 19 złr. 80 ct. oddany do dyspozycyi Rady nadzorczej tutejszej ochotniczej straży. Oprócz zwykłych cen za bilety uzyskano: za 3 sprzedane afisze 30 ct. Nadpłata od WPana Jana Jaworskiego z Radruża 60 ct., od WPanów c. i k. oficerów 40 ct.

Podając ten wynik, Rada nadzorcza niniejszem składa szczere podziękowanie wszystkim P. T. Panom i Paniom, którzy bądź grą na scenie, inną pomocą, lub nadpłatą przy kasie, przyczynili się do pomyślnego skutku tego przedstawienia.

Ludwik książę Łodzia Poniński, prezes.

Piwniczna. Wysokie c. k. Namiestnictwo zatwierdziło pod dniem 1. października 1891 l. 7497 statut Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej „Sokoł“ w Piwniczny. Towarzystwo to składa się z 9 członków wspierających i 32 członków czynnych i ukonstytuowało się, wybrawszy jednogłośnie prezesem p. Franciszka Kępińskiego, sekretarzem p. Karola Marciszewskiego, kasyerem p. Jana Widomskiego, naczelnikiem korpusu p. Józefa Broniszewskiego a tegoż zastępcą p. Franciszka Pasiuta.

Karol Marciszewski
sekretarz.

Fr. Kępiński
prezes.

Kronika pożarów.

Bełz.

Dnia 10. października b. r. o godzinie $^3/_4$8 wieczorem, wybuchł pożar w szopie realności Jana Kozłowskiego i przy wietrze wschodnio-południowym objął sąsiednie budynki tak, że prawie jednocześnie 5 domów, słomą krytych, stanęło w płomieniach.

Straż wyruszyła z własną sikawką i 20 ludźmi i rozpoczęto lokalizowanie pożaru od strony wschodniej przy realności Tomasza Kowalskiego, od strony północnej obsadzono dachy budynków gospodarczych gr. kat. probostwa, zaś od strony zachodniej dom Hemerlinga.

Sikawki miejskie i mnóstwo ludzi dopomagało przy lokalizowaniu i gaszeniu zgliszcza.

Spłonęło 5 domów mieszkalnych z zabudowaniami, a szkoda w części tylko ubezpieczona, wynosi około 7000 złr. Straż poniosła stratę z powodu znacznego uszkodzenia węża, tudzież przez spalenie się hełmu, munduru i broni przybocznej naczelnika straży pana Franciszka Semenetza, a szkodę tę oceniamy na 50 złr. Przyczyna pożaru niewiadoma — prawdopodobnie nieostrożność. Straż powróciła od pożaru o godzinie 2 nad ranem.

Dnia 13. października b. r. około godziny $^1/_2$ do 2 popołudniu wybuchł pożar na Władypolu, majątku p. Władysława Ośmólskiego. Wyruszono z własną sikawką i 13 ludźmi i przybyto na miejsce pożaru o godzinie $^1/_4$ na 3. Akcyę ratunkową ograniczono do zlokalizowania pożaru od strony południowej i wschodniej. Zgorzały gumna ze zbożem w snopie i dom mieszkalny właściciela.

Szkoda w części tylko ubezpieczona wynosi około 15.000 złr.

Ogień był podłożony, podpalacza ujęto. Powrócono do Bełza o godzinie 7 wieczór. Bełzka sikawka miejska i inne okoliczne były także czynne.

Tegoż samego dnia około godziny $^1/_2$ do 9 wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych obszaru dworskiego w Żuzelu. Wyru-

szono z własną sikawką i 20 ludźmi. Czworobok zabudowań na skład zboża, na przestrzeni 8-morgowej stał w płomieniach.

O ratunku nie było mowy — akcyę ratunkową ograniczono do zlokalizowania żywiołu od strony pozostałych budynków stajennych. Szkoda w budynkach i zbożu wynosi około 30.000 złr. Ogień był prawdopodobnie podłożony. Powrócono o godzinie $\frac{1}{4}$ na 2 w nocy do Bełza.

Fr. Semenetz, naczelnik.

Dubiecko.

Dnia 20. października br. o godzinie 6. wieczór wybuchł pożar w realności Izaaka Kannera. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką 4-kołową, 27 mtr. węża wylotowego, 3 mtr. węża ssącego, 2 beczkowozami, 3 drabinami dachowemi, 4 dachówkami, 6 konewkami parcianemi, 5 osękami i 4 maczami i przybyła na miejsce o godzinie $6\frac{1}{4}$ w liczbie 18 towarzyszy, 3 oddziałowych, 3 pododdziałowych, 2 trębaczy i naczelnika. Pożar wybuchł w stajni krowiej. Spaliły się 2 stajnie, gorzelnia, 225 sągów drzewa, magazyn z wódką, 3 szopy z kieratem, 8 stogów, 52 wołów i 12 sztuk jałownika, 40 hekt. wódki, cała tegoroczna krestencya, bardzo wiele ziemniaków i cała pasza.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność z lampką naftową. Wezwano pomocy straży Dynowskiej, która przybyła mniej więcej około godziny 10. Od początku straż nasza pracowała bez przerwy do dnia 21. godziny 11., potem do 3. oddziałami, od 3. do 9. wieczór cała straż, od 9. do 2. w nocy 1 oddział, od 2. do rana 2 strażaków z żandarmeryą i ludźmi najętymi, a 22. od 12. w południe do godziny 9. wieczór cała straż i wtedy już całkiem niebezpieczeństwo minęło.

Życie 2 strażaków było bardzo zagrożone, przez godzinę sądzono, iż spaleni. Pożar był bardzo groźny z powodu wichru, gorzelni, stodół i szop pełnych zboża. Dla miasta, gdyby nie pomyślny cokolwiek kierunek wiatru a wreszcie dzielna obrona straży przy zlokalizowaniu, groziło zupełne zniszczenie. Brak dowozu wody, gdyż mało było koni, dopiero od dnia 21. Prawie straż sama pracowała, bo dopiero po zlokalizowaniu najęto ludzi. Szkody w taborze straży są znaczne, skręt u sikawki całkiem zepsuty, beczkowozy poniszczone, wąż wylotowy uszkodzony, letnie mundury i zimowe poniszczone. Kilku popaliło obuwie, a 2 leży obłożnie chorych.

Dnia 16. października br. o godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu, wybuchł pożar w Ruskiej wsi, od Dubiecka oddalonej o 3 do 4 kilometry. O godzinie $2\frac{3}{4}$ została straż zaalarmowana. Z Dubiecka wyjechało o godzinie 3. towarzyszy 19, z tych jeden z Dynowa, oddziałowych 3, pododdziałowych 3, komendantów 3, trębacz 1, czyli razem 28 ludzi; z rekwizytami: jedna 4-kołowa sikawka z fabryki Wenke i Rożen, 27 metrów węża i 3 mtr. węża ssącego, 2 beczkowozami po 150 litrów, 6 konewek parcianych, 4 dachowemi drabinkami. 4 osękami i 4 maczami.

O godzinie $3\frac{1}{4}$ straż stanęła na miejscu.

W czasie zozpoczęcia ratunku, było w pełnym płomieniu 14 domów napełnionych zbożem i paszą, z których 2 zaraz ugaszono tak, że ledwie szczyty zostały uszkodzone, następnie ustawiono linię w kierunku północno-południowym o sile 1 sikawki własnej i dworskiej 2 kołowej. Od strony południowej, zachodniej i wchodniej zaasekurowano domy w ten sposób, że komendę oddano 2 towarzyszom, ludzie zaś miejscy ratowali i gasili ogień konewkami i babami.

Kierunek wiatru prawie był ciągły ku północy, t. j. ku części najwięcej zamieszkałej. Wśród wytężenia zdołano o godzinie 6. wieczorem ogień zlokalizować, a do $11\frac{1}{2}$ zalewano i porządkowano.

Domostw spaliło się 12, z tych 2 asekurowane. O godzinie 12. po pozostawieniu warty, złożonej z 1 oddziałowego. 4 towarzyszy, 2 żandarmów i wielu z radnych, straż powróciła do domu.

Szkody straży są stosunkowo znaczne, bo złamano skręt przedni u sikawki, uszkodzone są znacznie 2 beczkowozy, zupełnie złamana jedna dachówka, 5 par spodni płóciennych zniszczonych zupełnie, 1 toporek zepsuty, 2 gwoździe ratunkowe zginęły, 11 par butów towarzyszy przepalonych i 4 osęki zepsute.

Ogólna szkoda straży przy obronie przenosi kwotę złr. 58 w. a., ogólna szkoda pogorzelców dochodzi kwoty złr. 11.000 w. a., z której tylko 250 złr. było ubezpieczone w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Na tem miejscu muszę się podzielić, jako założyciel straży, wielkiem uznaniem, jakie otrzymała moja drużyna od gminy Ruskiej wsi, której mieszkańcy ze łzami nam dziękowali, twierdząc, a mem zdaniem i wszystkich słusznie, że jedynie naszej straży zawdzięczają, że tylko legło, cośmy zastali (z wyjątkiem 2 domów całkiem wyratowanych, a palących się), inaczej pożar zniszczyłby dobytek przeszło 100 gospodarzy.

Uznanie także spotkało równie straż od miejscowej właścicielki JWP. hrabiny Jadwigi Weissenwolff, a naszej szczodrej ofiarodawczyni, miejscowego proboszcza i wielu innych.

My zaś strażacy staropolskiem „Bóg zapłać“, dziękujemy: Wbnemu ks. Stasiowskiemu z Dubiecka za przykładną pomoc, bo czcigodny kapłan ratując dobytek nieszczęśliwych, niemal boso wrócił do domu, WPanu Ignacemu Cinalskiemu, c. k. sędziemn powiatowemu, Wbnym księżom proboszczom: Julianowi Jelinkowi z Bachórca i Petrykowi z Dubiecka, a wreszcie WPanu Józefowi Dudkowi, c. k. kapitanowi 77. p. p. i WPanu Dr. Franciszkowi Gąsiorkowi, lekarzowi strażackiemu i innym za energniczne poparcie.

Podając ten pierwszy raport od założenia straży, dziękuję i ja ze swej strony mej kochanej drużynie za wytrwałość i sumienną pracę, bo jakkolwiek byliśmy w dwu pożarach, to właściwie pierwszy raz odbyliśmy chrzest prawdziwy, bo z ofiarami, a to: jeden stracił zupełnie palec wskazujący z prawej ręki, a drugi przepłacił chorobą.

Dziś wszyscy twierdzą, że dając grosz na cele straży, nie wrzucali go w błoto.

Alfred Kweist, naczelnik.

Dobromil.

Dnia 12. września b. r. o godzinie 12. w południe wybuchł pożar przy ulicy Targowej w realności l. 242, własność spadkobierców M. Barańskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową i dzwonem. Straż wyruszyła do pożaru z 3 sikawkami ssąco-tłoczącemi, 3 beczkowozami, drabinami i 10 osękami i przybyła na miejsce w 10 minut po wybuchu pożaru. Pożar wybuchł w stajni drewnianej, przytykającej boczną ścianą do domu mieszkalnego drewnianego. Spaliła się sama stajnia. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Pożar zlokalizowano o godzinie $12\frac{1}{2}$ w południe a o godzinie 3 po południu powróciła straż do domu w liczbie 21 ludzi. W pomoc przybyły 1 sikawka wanienkowa c. k. Zarządu lasów bez ludzi i 1 sikawka wozowa c. k. Zarządu salin w Lacku bez ludzi.

Mur ogniochronny, który Naczelnik ochotn. straży pożarnej nakazał wybudować pomiędzy stajnią a domem mieszkalnym, uratował dom mieszkalny i sąsiednie budynki od nieuchronnej zagłady. Budynek był zabezpieczony w Krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń.

Dr. Ćwiklicer, naczelnik.

Jezupol.

Dnia 14. października br. o godzinie 9. rano przy silnym wietrze wybuchł pożar w części miasta, zwanej Klebania. Na dany znak trąbką i dzwonem alarmowym stawił się oddział straży w liczbie 19 członków z jedną sikawką, dwoma beczkowozami i przyrządami ratunkowymi na miejscu wypadku. Cztery chaty wraz z zabudowaniami gospodarskiemi stały już w płomieniach. Obsadzeniem strażakami i zlewaniem wodą dachów przyległych zabudowań zlokalizowano ogień, poczem wzięto się do ratowania płonących domów; przyczem udało się ocalić całkowicie jeden zrąb, częściowo zaś dwa. Przy ratowaniu rzeczy strażak Bazyli Buśko oparzył sobie część twarzy i szyi, uszkodzono sikawkę, spalono dwa haki, pękł również wąż parciany.

Szkoda nieubezpieczona wynosi 2.800 złr.

Tu składam podziękowanie JW. hr. Wł. Dzieduszyckiemu, który jak zawsze, tak i teraz dostarczył koni tak do sikawki jak i beczek z wodą.

Był to właściwie pierwszy chrzest, jaki nasza straż w miejscu rodzinnem otrzymała, staliśmy bowiem wszyscy pośród płomieni. W roku bieżącym było w naszem miasteczku pięć ogni kominowych — dnia 4. maja zapaliły się równocześnie sadze w dwu budynkach, sprawiając straży, która jedną sikawką rozporządza, nieco kłopotu. Raz jeden pospieszyliśmy w nocy na ratunek do sąsiedniego Maryampola, a wyczekawszy się u przewozu nad Dniestrem prawie całą godzinę na przewoźników, przybyliśmy na miejsce pożaru, by niespalone jeszcze resztki zabudowań od spopielenia ocalić.

J. Helfer, naczelnik.

Mielnica.

Dnia 20. października br. o godzinie 7-mej wieczór, wybuchł pożar w folwarku Chudykowcach, własność hr. Borkowskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbką alarmową. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką i 2 beczkowozami i przybyła na miejsce o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór w liczbie 13 ludzi. Spaliła się sterta pszenicy, zawierająca 220 kóp, w odległości 100 mtr. od zabudowań folwarcznych. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Obsadzono sąsiednie sterty celem zlokalizowania pożaru i niedopuszczenia ognia do budynków. Pożar zlokalizowano o godzinie 5. rano a o godzinie 6. powróciła straż do domu. Przy pożarze odszczególnili się: dziesiętnik Paweł Białkowski, tudzież towarzysz Bazyli Gorczyński.

Dobrzański, naczelnik.

Radymno.

Dnia 20. września b. r. o godzinie 3 rano wybuchł pożar obok rynku głównego, w realności Antoniego Jackowskiego i Jana Romankiewicza. O wybuchu pożaru oznajmiono wystrzałem warty przy magazynie wojskowym o kilkadziesiąt kroków stojącym i dzwonklem sygnałowym w ratuszu. Straż wyruszyła do pożaru w pierwszej chwili z jedną 2-kołową beczką i jedną sikawką 4-kołową, przyciągniętemi rękami strażaków, później nadciągła druga sikawka 4-kołowa i 2-kołowa beczka. Straż przybyła na miejsce w 5 minut po alarmie dzwonkiem w liczbie 23 ludzi.

Pożar prawdopodobnie podłożony, wybuchł w stodole Antoniego Jackowskiego, napełnionej do szczętu zbożem w snopach. Spaliła się stodoła powyższa i domek mieszkalny sąsiedni, kryty słomą, Jana Romankiewicza. Przyczyną pożaru było zdaje się podpalenie zbrodniczą ręką. Polewano dachy sąsiednie, jeden dach zrzucono, pokrywano dachy błotem, chwastem, zasypywano gliną, bo dowóz wody był bezprzykładnie niedostateczny. Pożar zlokalizowano około godziny 4 rano a o godzinie 8 rano uwolniono straż, pozostawiając wartę z 6 ludzi. W pomoc przybyły straż skołoszowska z 1 sikawką i oddział wojskowy z 1 sikawką.

Budynek był zabezpieczony w Towarzystwie asekuracyjnem krakowskiem.

Antoni Bahr, naczelnik.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander. Nakładem „Związku ochotn. straży pożarnych".

Z „Drukarni Polskiej" ul. Sobieskiego l. 28 we Lwowie.